

## PULS BIZNESU

Poniedziałek-Wtorek

5-6 stycznia 2015

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

NR 1 (4263) INDEKS 349 127 WYD. A+B

### RESORTOWY KUBEŁ ZIMNEJ WODY

Zużywasz wodę? Płać za nią — uważa resort środowiska. Hodowcy ryb biją na alarm, energetycy chcą ulg.

Przed Wigilią hodowcy ryb odłowili karpie i spuścili wodę ze stawów. Na przedwiośniu powinni znów napełnić zbiorniki, odnowić hodowlę i rozpocząć przygotowania do kolejnych świąt. Zanim jednak

nadejdzie kolejne Boże Narodzenie, wielu hodowców może zlikwidować biznes, który staje się coraz mniej dochodowy. Także za sprawą urzędników. Nowe opłaty chce wprowadzić resort środowiska.

Przedstawił niedawno projekt Prawa wodnego, w którym postuluje, by za wodę płacił każdy, kto ją zużywa. W myśl nowych przepisów zlikwidowane zostaną ulgi w płatnościach za wodę używaną do nawadniania

stawów, pól i lasów oraz w energetyce.— Po wprowadzeniu przez Ministerstwo Środowiska opłat za wodę hodowla karpie stanie się nieopłacalna — podkreśla Krzysztof Karoń, prezes Związku Producentów Ryb

z Poznania. **250 kg karpie na pensję** Gdy w 1965 r. zaczynał pracę, kilogram karpie kosztował 36 zł. Za tę cenę można było kupić 17 litrów oleju napędowego, a sprzedaż 25 kg pokrywała koszt miesięcznego wynagrodzenia rybaka. Obecnie kilogram karpie kosztuje 8-9 zł, a płaca pracownika około 2,5 tys. zł. Łatwo policzyć, że za kilogram hodowlanej ryby można kupić najwyżej 2 litry ropy. Żeby zapłacić pracownikowi — trzeba sprzedać ponad 250 kg.

Zdaniem Krzysztofa Karonia, negatywne skutki wprowadzenia opłat mogą być dwojakie: gospodarcze (zamknięcie hodowli) i ekologiczne.— 95 proc. terenów, na których znajdują się stawy rybne, zostało objętych europejskim programem Natura 2000. Stanowią siedliska wielu gatunków ptaków. Jeśli

stawów nie będzie, ekosystem zostanie zachwiany — uważa Krzysztof Karoń. Zwiększy się też ryzyko suszy, gdyż woda z topniejącego śniegu zostanie stracona i zamiast do stawów trafi do Bałtyku.

— A jest to niezmiernie ważne, gdyż Polska posiada najniższe zasoby wód w przeliczeniu na jednego mieszkańca w Europie. Kiedy śnieg topnieje, odbieramy nadmiar wody do stawów, napowietrzamy

ją, dezynfekujemy, przygotowując do hodowli. Jesienią odławiamy ryby i spuszczaemy wodę znacznie czystsza niż pobraliśmy. Można więc powiedzieć, że to my świadczymy państwu usługę retencjonowania

i uzdatniania wody. I jeszcze mamy za to płacić? — zżyma się szef rybackiego związku — **Krzysztof Karoń**, prezes Związku Producentów Ryb .

Polscy hodowcy są w niewesołej sytuacji, bo m.in. Niemcy i Czesi wywalczyli w Komisji Europejskiej zwolnienie rybaków z opłat za wodę.

W projekcie prawa wodnego nie określono jeszcze stawek opłat za korzystanie z wody przez energetyków, rolników i hodowców. Zostaną one uzgodnione podczas ruszających konsultacji i będą zapisane w rozporządzeniu.

Katarzyna Kapczyńska.